



krótko

Pożar w kościele

JAKUBOWICE. W piwnicy kościoła św. Anny w Jakubowicach (dekanat Branice) w sobotę 29 stycznia ok. godz. 9.00 wybuchł pożar, którego prawdopodobną przyczyną była awaria pieca. Choć ogień nie wyostał się z piwnicy, duże straty są spowodowane zadymieniem i przedostaniem się do świątyni substancji smolistych, które pokryły ściany i sufit kościoła, a także ławki, obrazy, nastawę ołtarzową, żyrandole, organy elektryczne. Podczas 5-godzinnej akcji, w której udział wzięło 10 zastępów Ochotniczej i Państwowej Straży Pożarnej, pomagali mieszkańcy.

Dla fotografujących

KURS. Liturgiczny kurs dla operatorów sprzętu audiowizualnego odbędzie się w następujące soboty Wielkiego Postu: 3, 10 i 31 marca br. w Diecezjalnym Ośrodku Formacyjnym w Opolu (ul. Kard. Kominka 1a). Rozpoczęcie zajęć o godz. 10.00, zakończenie ok. 14.00. Zgłoszenia przyjmowane są telefonicznie lub mejlowo w wydziale duszpasterskim kurii do 29 lutego tel. 77 44 32 130; e-mail: wd@diecezja.opole.pl). Warunkiem uczestnictwa w kursie jest przedstawienie na pierwszym spotkaniu pisemnego podania potwierdzonego podpisem proboszcza lub innego kapłana.

Ingres do katedry Świętych Piotra i Pawła

Kościół, który nas przerasta

Do radykalnego nawrócenia, uczciwości oraz obrony godności człowieka wezwał **bp Jan Kopiec w swojej pierwszej homilii** jako nowy ordynariusz diecezji gliwickiej.

Po 19 latach służby jako biskup pomocniczy w Opolu, decyzją Ojca Świętego Benedykta XVI, został on mianowany biskupem gliwickim, drugim ordynariuszem w historii tej młodej diecezji. Zastąpił bp. Jana Wieczorka, który po prawie 20 latach posługi ordynariusza przeszedł na emeryturę. Uroczystość wprowadzenia bp. Jana Kopca do katedry św. Piotra i Pawła w Gliwicach odbyła się 28 stycznia z udziałem m.in.:

nuncjusza apostolskiego w Polsce abp. Celestina Migliore, kardynałów Henryka Gulbinowicza i Kazimierza Nycza, około 40 arcybiskupów i biskupów z Polski i zagranicy oraz przedstawicieli innych wyznań chrześcijańskich.

– Dziś jest święto Kościoła, który z pewnością w całej pełni i krasie ujawni się dopiero, kiedy my z tym Kościołem zwiążemy się i znajdziemy swoje własne miejsce – mówił bp Kopiec, przywołując wcześniej poemat „Stanisław” Karola Wojtyły z opisem Kościoła, który stale nas przerasta, ale jest przy tym związany z konkretną ziemią. Nowy ordynariusz gliwicki przedstawił także ocenę obecnej sytuacji społecznej, w której rozpoczyna swoją misję. – Patrzymy na tę paraliżującą człowieka beznadziejność, brak stabilizacji, brak pracy, brak mieszkań, brak także perspektyw dalszej egzystencji. Musimy sobie to z bólem uświadomić, nie możemy

obok tego przejść obojętnie, bo Kościół musi towarzyszyć człowiekowi – mówił w homilii. Podkreślił przy tym, że bardzo często uciekamy od poczucia odpowiedzialności, zasłaniając się prawami i stwierdzeniem, że takie jest życie, taka jest sytuacja. A to jest zadanie, które trzeba podjąć na różne sposoby. Przede wszystkim przez bardzo cierpliwe i konsekwentne nawoływanie do nawrócenia. – Nie ma innej drogi. Pan pozostawił nam taką nadzieję. Trzeba wrócić do pierwotnej uczciwości, pierwotnej gorliwości. Trzeba stanąć w pełnej prawdzie wobec siebie, drugiego człowieka i sytuacji, w jakiej jesteśmy – mówił bp Kopiec. Zadeklarował też: – Będziemy nie tyle na salonach, ile na cierpliwej modlitwie i towarzyszeniu każdemu człowiekowi, by mu wskazać, jaką drogą iść do prawdy, by być zaakceptowanym, umiłowanym i nieodrzuconym

Klaudia Cwołek

Biskup senior Jan Wieczorek i nowy biskup gliwicki Jan Kopiec w dniu ingresu





ANNA KWAŚNICKA

Koncert poprowadziła Maria Płachecka

Koncert pełen emocji

MIEDZIANA. W kościele bł. Bronisławy w Miedzianej mieszkańcy dla mieszkańców przygotowali koncert kolęd. Pod dyrekcją Marii Płacheckiej wystąpiły razem 14-osobowa grupa dzieci i 18-osobowy chór złożony z dorosłych i młodzieży. W repertuarze znalazły się zarówno tradycyjne kolędy, pastorałki, jak i świąteczno-zimowe utwory. Wszystkie zaśpiewane z głębi serca, mocno nacechowane dobrymi emocjami. Całość przeplatały refleksje o wartości marzeń, myśli o miłości i nadziei, a także rozważania o przebaczeniu. – Pani

Maria zapewniła nas, że z kościoła wyjdziemy z uśmiechem, że zagości w nas radość. To doskonale zostało zrealizowane – na gorąco komentował ks. Józef Kaczmarczyk, proboszcz parafii Przywory. – Ten zespół integruje mieszkańców. Połączył tubylców, tak nazywamy stałych mieszkańców, i tych, którzy niedawno do Miedzianej się sprowadzili. Połączył dzieci, młodzież, dorosłych i dziadków – cieszy się ks. proboszcz. – Wierzę, że kosztowało nas to bardzo dużo emocji, ale robiliśmy to z potrzeby serca. Jesteśmy bardzo młodym

zespołem. Dzieci już wcześniej razem występowały na festynie rodzinnym czy ubiegłorocznych jasełkach, ale starsza grupa próby rozpoczęła dopiero w listopadzie ubiegłego roku – zaznacza Maria Płachecka, dopowiadając, że w kościele podczas Mszy św. słyszy wiele pięknych głosów, więc ma nadzieję, że kolejne osoby dołączą do chóru. – Na próbach nie zawsze nam się udawało, ale gdy pani Maria mówiła, że damy radę, tak się działo. Nie poddawała się – ze wzruszeniem zespół dziękował swojej dyrygentce. Kolejny koncert planowany jest na Wielkanoc.

To „Dom Chleba”



RAFAŁ GIEŁNIK

Wspaniała atmosfera i cel koncertu sprawiły, że poczuliśmy się jedną wielką rodziną – zaznacza s. Angela

GOGOLIN. W kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gogolinie najmłodsi parafianie wystawili jasełka. Przedszkolaki wystąpiły wraz z zespołem „Attonare” z Komprachcic, by wspomóc Rafała z Ochódz – podopiecznego fundacji „Dom”. Rafał, który ma 21 lat, w wypadku samochodowym stracił nogę. – Kościół wypełnił się po brzegi. Mali artyści, którzy w pięknej scenarii

i różnobarwnych strojach wystąpili niczym zawodowi aktorzy, swoją dziecięcą szczerością i spontanicznością pokazali, w jaki sposób my, dorośli, winniśmy podchodzić do tajemnicy narodzenia Boga i do każdego z naszych braci – opowiada s. M. Angela, podkreślając, że spotkanie w gogolińskim kościele, połączone ze zbiórką na rzecz Rafała, odbyło się z inicjatywy Katarzyny

Figieli i Gizeli Sapok. – Na koniec każdy z nas zapalił przyniesioną świeczkę i przy śpiewie kolędy „Cicha noc” puściliśmy „świąteczko do nieba”, świetlany SMS do naszego wspólnego Ojca – mówi s. M. Angela, podkreślając: – Z kościoła wyszliśmy z przekonaniem, że bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy Jezusa i Jego wrażliwości, szczególnie wobec chorych i cierpiących.

Sukces na Rajdzie Dakar

MOTORYZACJA. Holenderski Team de Rooy, w którym od dwóch lat mechanikiem jest pochodzący z Olesna Dariusz Rodewald, wygrał

najstłanniejszy wyścig terenowy na świecie w kategorii samochodów ciężarowych. Rajd Dakar to najtrudniejszy i najbardziej znany wyścig

świata, w którym do mety dojeżdżają tylko najtwardsi. Holenderska załoga wygrała 5 etapów z 13, co pozwoliło stanąć na najwyższym podium.

Spór o handel

NYSA. „Stawki z kosmosu”; „Rozbój w biały dzień” – m.in. takie komentarze padały ze strony kupców handlujących przy ul. Kolejowej w Nysie, którzy 25 stycznia, blokując główne rondo, protestowali przeciwko wysokiej podwyżce opłaty handlowej w śródmieściu. Rada Miasta uchwaliła podwyższenie z 2 zł za mkw. do 50 zł za mkw. – Na Targowisku Miejskim przy ul. Łukasieńskiego stawki pozostaną na dotychczasowym poziomie, tj. 2 zł za mkw. Zamiarem władz miasta jest poprawa estetyki centrum Nysy i promocja handlu na Targowisku Miejskim – informuje Artur Pieczarka, rzecznik Urzędu Miejskiego, podkreślając, że w rozmowach z burmistrzem Nysy ustalono, że gmina znajdzie nową lokalizację dla kupców z ul. Kolejowej, ale poza śródmieściem.

Misja garażowa

POMOC. Caritas Diecezji Opolskiej, wzorem lat ubiegłych, w okresie zimowym prowadzi akcję wydawania ciepłych posiłków osobom bezdomnym. O godz. 13.00 od poniedziałku do piątku w garażu mieszczącym się przy Centrum Rehabilitacji dla Dzieci z Porażeniem Mózgowym w Opolu (ul. Mickiewicza 5) wydawanych jest kilkadziesiąt gorących porcji. Jak zapewniają osoby zaangażowane w prowadzenie „Misji”, pomoc uzyska każdy, kto przyjdzie. Dlatego gdy ktoś spotka osobę potrzebującą pomocy, niech podpowie jej, gdzie może liczyć na coś ciepłego do zjedzenia. Posiłki wydawane są również przez Caritas w Głuchołazach, Kluczborku, Nysie i Raciborzu.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJA:

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,
ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami



Biblia

ks. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Ofiara

W kulcie Starego Przymierza przedmiotem ofiary jest dar w postaci zwierzęcia lub płodów ziemi, złożony na ołtarzu Boga i wyłączony z codziennego użytku przez częściowe lub całkowite zniszczenie. Na ołtarzu płonie ogień, który spala ofiarną żertwę. Dym staje się modlitwą wznoszącą się ku Bogu. To ofiara zwana całopalną. Inny rodzaj ofiary wyraża się rozdzielaniem daru pomiędzy kapłana i składającego ofiarę. Zawsze ważnym elementem jest dotknięcie rękami składanego i przyjmowanego przez kapłana daru. Oznacza to złożenie z materialnym darem samego siebie. Przy składaniu ofiar ze zwierząt symbolika staje się mocniejsza, bo ma się tu do czynienia z krwią, którą uważano za siedlisko życia, więcej – za samo życie. Sensem całego obrzędu (w różnych jego odmianach) jest wejście człowieka w bardziej zażyłe stosunki z Bogiem – czy to przez przebłaganie za grzechy, czy też dziękczynienie i uwielbienie Boga. Sam ryt ofiarny może stać się pustym formalizmem, co było piętnowane przez proroków. Wielość ofiar Starego Przymierza Jezus zastąpił jedną ofiarą, w której żertwą stał się On sam. Jego ziemskie życie. Ta ofiara ma walor ponadczasowy w Eucharystii.

OTWÓRZ:

Kpł 1,1-9; Ps 51,18N; Hbr 7,27-8,6.



Wspomnienie śp. Heleny Świątczak

Dawała szczęście

W Opolu-Półwsi 24 stycznia 2012 roku w Alei Zasłużonych pochowana została śp. Helena Świątczak. Mszę św. żałobną koncelebrowali kapłani z Sądu Biskupiego, Wyższego Międzydiecezjalnego Seminarium Duchownego i Duszpasterstwa Rodzin; przewodniczył i homilię wygłosił ks. Jerzy Dzierżanowski.

Po latach pracy, 9 maja 2006 roku, odbierając nagrodę Peregryn z Opola, przyznaną przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” oraz Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego, powiedziała: „Kocham swój zawód i dziękuję Opatrzności, że pozwoliła mi przez 50 lat rozwiązywać ludzkie problemy, a z jakim skutkiem, to tylko Opatrzność wie”. Była psychologiem. Ukończyła studia magisterskie na Uniwersytecie Łódzkim w czasach, gdy nie było

podręczników, profesorowie pisali konspekty, a kontakt z Zachodem był niemożliwy. W kraju, o czym przypominała śp. Helena Świątczak, w latach 1952–1953 za przyczyną krajowego konsultanta „podarowanego z ZSRR” psychologia postrzegana była jako narzędzie amerykańskiego imperializmu, palono publicznie książki, testy, pomoce naukowe. Dopiero po śmierci Stalina można było sprowadzić literaturę w obcych językach, tłumaczyć własnym sumptem, szukać testów, uczyć się nimi posługiwać. W 1952 roku jako magister psychologii rozpoczęła pracę w Szpitalu Psychiatrycznym w Obrzyczach k. Międzyrzecza Wielkopolskiego. Ten okres w jej życiu, jak mówiła, był dramatyczny: „na szczęście ręka Opatrzności czuwała nade mną”. W roku 1955 przyjechała do Opola, gdzie nieustannie doskonaloną wiedzę i pasję pomagania ludziom w rozwiązywaniu ich problemów realizowała w Poradni Zdrowia Psychicznego, w szpitalu, w wielu stowarzyszeniach naukowych i pomocowych. Przez 40 lat pracowała w Sądzie Biskupim w Opolu jako biegły. Od połowy lat 80. ub. wieku współpracowała z Wyższym Seminarium Duchownym, najpierw w Nysie, później w Opolu, gdzie na prośbę władz seminaryjnych przeprowadzała badania psychologiczne kandydatów do kapłaństwa. Z ogromną radością

przyjęła w 1994 roku zaproszenie do udziału w pracach Społecznej Rady Katolickiego Ośrodka Adopcyjnego. Przy podejmowaniu bardzo trudnych czasami decyzji dzieliła się swoją rozległą wiedzą, mądrością i doświadczeniem.

O tym, jak pracowała, ile dawała z siebie i kim była dla człowieka, który potrzebował jej pomocy, do wielkiego brona współpracowników i przyjaciół mówił ks. dr Jerzy Dzierżanowski: – Co jednak w jej życiu urzekło nas najbardziej? Może to, że nie tylko rozmawiała z ludźmi, którzy oczekiwali pomocy, którym poświęciła całe swoje życie, stawiała diagnozy, przemawiała, pisała, prowadziła dyskusję, lecz przede wszystkim dawała żywe świadectwo swojej wiary. Z wiarą wiązała i z wiary konsekwentnie wyprowadzała zasady etyki zawodowej. Była im wierna zawsze i do końca. Zawsze daleka nawet od cienia koniunkturalizmu i bezkompromisowa w sprawach wartości najważniejszych i świętych. Nie ulegała zmieniającym się modom i politycznej poprawności. W czasach, kiedy wielu ludzi woli myśleć tylko o sobie, żyć i pracować tylko dla siebie, śp. Helena odkrywała przed nami prawdę, że nie sposób na tej drodze odnaleźć szczęście. Szczęśliwym można być tylko wtedy, gdy uszczęśliwiał się innych. Teresa Sienkiewicz-Mis

Helena Świątczak z ks. Józefem Krawcem i Janem Korzeniowskim ze statuetkami Peregryna. Opole, 2006 rok

Kilometry korytarzami

SŁUŻBA.

Jest do dyspozycji każdego chorego w ciągu dnia i nocy. Jak lekarz dyżurny.

tekst i zdjęcia

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

teresa.mis@gosc.pl

Do pracy przychodzi każdego ranka, razem z innymi pracownikami Szpitala Wojewódzkiego i Opolskiego Centrum Onkologii przy ulicy Katowickiej i Koźnego w Opolu. I tak jak lekarze i pielęgniarki rozpoczynają obchód pacjentów chirurgii, pulmonologii, ortopedii, zakaźnego, intensywnej terapii, dermatologii, stacji dializ, oddziału radowego, chemioterapii, onkologii, oddziałów wewnętrznych A i B, odwiedzają intensywną terapię i anestezjologię. Ma sporo kilometrów do pokonania. Obchodzi wszystkie stanowiska, wszyst-

kie łóżka, nie opuszcza nikogo. Jako pracownik służby zdrowia ma prawo wejść do każdego pokoju: – Serdecznie wszystkich witam, kto z państwa ma życzenie skorzystać z posługi duszpasterskiej i posługi sakramentalnej, a może ktoś chce ze mną porozmawiać, zapiszę i przyjdę po południu – mówi ks. dr Józef Tarnawa SJ, kapelan szpitalny. Jest dyspozycyjny przez całą dobę. Gdy jest taka potrzeba, przychodzi wieczorem, także w nocy. Numer jego telefonu widnieje przy obu kaplicach, jest na dyżurkach. Codziennie oprócz czwartków odprawia Msze św. o godz. 18.00, na przemian w kaplicy na onkologii albo na wewnętrznym.

Szpitalna parafia

– Mam wspólnotę liczącą tysiące osób, ale po 27 latach pełnienia posługi kapelana wiele z nich znam, bo co jakiś czas pacjenci wracają do szpitala. I zarówno oni, jak i ja pamiętamy siebie, witamy się serdecznie, a ja zawsze pytam, czy zechcą korzystać z mojej posługi tak jak dawniej – mówi ks. Józef Tarnawa i kontynuuje: – Odpowiadają, że oczywiście. Proszą

o spowiedź, o rozmowę, modlitwę. Panie pielęgniarki udostępniają pokój, żebyśmy mogli w ciszy porozmawiać, bo pacjenci są w różnych budynkach, na różnych piętrach i nie zawsze mogą przyjść do kaplicy. Jeżeli są leżący, spowiadam w pokoju, nachylam się nad pacjentem, inni chorzy często wychodzą. Jeżeli mówi, że jest za słaby, daję ogólne rozgrzeszenie, wzbudzam żal, postanowienie poprawy i tak zwaną dyspozycję duchową do tego, by przyjął Komunię świętą, którą staram się poprzedzić sakramentem namaszczenia chorych. W poważnej chorobie nie należy tego odkładać, nie trzeba czekać do chwili granicznej. W miarę lat nabieram doświadczenia zarówno w kontaktach z chorymi, jak i z ich rodzinami. Rzadko się zdarza, żeby rodzina prosiła księdza o udzielenie sakramentu chorych. To ja czuję się w obowiązku, żeby być osobą towarzyszącą tego człowieka. Moje wieloletnie doświadczenie każe mi przygotować duchowo pacjenta i udzielić mu sakramentu. Tym bardziej że sakramentu namaszczenia chorych można udzielać kilkakrotnie – uzasadnia kapelan,



który od początku prowadzi księgę osób przyjmujących sakrament namaszczenia. Rocznie jest ich około 2200, a osób, które spowiada i udziela im Komunii św., jest kilkakrotnie więcej.

Jak pomóc?

Ksiądz kapelan często odwzuje się do swoich wieloletnich doświadczeń, które nauczyły go cierpliwości, życzliwości, tolerancji. Szanuje przekonania każdego,





Kapelan dziękuje prezes Joannie i jej podopiecznym ze Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom z Zespołem Downa za koncert wykonany na onkologii

PONIŻEJ W ŚRODKU: Ostatnie spotkanie opłatkowe w kaplicy Opolskiego Centrum Onkologicznego z udziałem bp. Pawła Stobrawy połączone zostało z jubileuszem 50-lecia życia zakonnego ks. Józefa Tarnawy. Życzenia jubilatowi złożył dyrektor OCO Wojciech Redelbach

PONIŻEJ: Ks. Józef Tarnawa pracuje w Opolu już 27 lat

PONIŻEJ PO LEWEJ: Każdego dnia ks. kapelan odwiedza swoich „parafian”

spotyka osoby niewierzące, obojętne, zagubione, wątpiące. Nie



przeszkadza mu to w życzliwych kontaktach z ludźmi o odmiennych poglądach. Próbuje mimo wszystko szukać drogi dotarcia do duszy każdego człowieka.

– Przecież człowiek cierpiący, jak podkreślał Jan Paweł II, stoi w samym centrum uwagi i troski Kościoła, stanowi jedną z jego „najważniejszych dróg”. Choroba jest tragedią, nieszczęściem, wyrwa człowieka z naturalnego życia. Chory boi się, nie wie, jaki będzie wyrok, czy ma ustawiać się do życia pozytywnie, czy jego życie powoli się kończy. Ciągłe obawy, ciągłe lęki, stresy rodzą bunt. Już pierwsze przyjscie do szpitala z własną chorobą napawa buntem, bo człowiek nie jest stworzony, by cierpieć, chorować, lękać

się o przyszłość każdego dnia, żyć stresami, ale po to, żeby cieszyć się życiem jako darem Bożym i błogosławieństwem, rozwijać swoje życie, zdolności, talenty, szukać szczęścia na drogach ludzkiego powołania. Nagle wszystko się przed nim zamyka, on widzi tylko czarną ścianę, zaczyna się buntować. Przychodzą załamanie, depresja, oscylowanie między nadzieją a rozpaczą. Są różne sposoby pomocy, ale jest to trudne, bo każdy człowiek jest inny – mówi ks. dr Józef Tarnawa. – Jak mu pomóc? Trzeba ogromnej mobilizacji jego duchowej strony, jego psychiki – opowiada, wyjaśniając: – A wiara może być fundamentem, na którym można budować nadzieję. Rzecz w tym, że my musimy cały czas tę nadzieję utrzymywać, budować i tworzyć przed chorym obrazy rzeczywistości pogodnej, radosnej. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy jest klimat zaufania: zaufania do Boga, do lekarzy, do personelu, do rodziny, która go kocha, i do wszystkich osób towarzyszących. Rodzina ma niezwykle ważny wpływ na sposób życia i zachowania człowieka, gdy on żyje

27 lat posługi kapelana

Ks. Józef Tarnawa SJ wstąpił do Zakonu Towarzystwa Jezusowego w 1961 roku. Świecenia kapłańskie przyjął 31 sierpnia 1971 roku; śluby zakonne złożył 22 kwietnia 1980 roku. Przez kilkanaście lat pracował w jezuickich parafiach: w Nowym Sączu, w Starej Wsi, w Wambierzycach. W roku 1985 został przeniesiony do jezuickiej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Opolu, aby objąć funkcję kapelana szpitalnego. Jest autorem wielu publikacji, w tym trzech książek: „Katecheza o cierpieniu i umieraniu w nauczaniu Jana Pawła II” (dysertacja doktorska), WAM, Kraków 2002; „Cierpienie, umieranie, nadzieja” WAM, Kraków 2003, „Wiara pomogła mi żyć. Świadectwa dotkniętych chorobą oraz osób im pomagających” WAM, Kraków 2011.

na rozdrożu, w wielkiej niepewności, gdy nie wie, co będzie dalej, kto mu pomoże. Jeżeli jest wierzący, to liczy się z pomocą Boga, ale równocześnie liczy na naturalną pomoc od rodziny, lekarza i personelu. Widzę, jak bardzo duży wpływ na stan chorego ma lekarz, jego zrozumienie, serdeczny kontakt z pacjentem.

Jesteśmy wspólnotą

– Jest między nami bardzo przyjazna atmosfera. Nie ma lekarza, który by się nie uklonił, nie zagadnął, bo my w naszej służbie codziennie się widzimy, wspieramy, gestem, uśmiechem, zrozumieniem. Pacjenci, widząc i czując tę naszą współpracę, mają większy szacunek dla całej kadry, także dla kapelana. Z mojej posługi duszpasterskiej korzystają lekarze, pielęgniarki, spowiadają się, uczestniczą we Mszy św., proszą, żebym ochrzcił ich dzieci. Wiedzą, że zawsze jestem do ich dyspozycji i chyba czują moją życzliwość, a ja ich rozumiem, bo wiem, jak ciężko pracują, jak nieustannie się kształcą, dbają o pacjentów. Radością jest praca w takiej wspólnotcie. ■

Jakim człowiekiem i kapłanem był **biskup Wacław Wycisk?**

We wspomnienie NMP z Lourdes, 11 lutego 2012 roku, przypada 100. rocznica urodzin, pochodzącego z Olbrachcic, bp. Wacława Wyciska, pierwszego biskupa wyświęconego w Opolu, pełniącego posługę m.in. oficjała Sądu Duchownego w Opolu i biskupa pomocniczego przy bp. Franciszku Jopie, a następnie przy bp. Alfonsie Nossolu.

Kapłan tej ziemi

Biskup Wacław urodził się w rolniczej rodzinie jako najstarszy syn Wilhelma i Agnieszki. Do Kościoła został włączony 15 lutego 1912 roku. Sakramentu chrztu św. udzielił mu ks. Wiktor Dziuba, ówczesny proboszcz w Olbrachcicach. Do święceń kapłańskich, które przyjął 2 sierpnia 1936 r., przygotowywał się na studiach teologicznych we Wrocławiu. Najpierw został wikariuszem w Oleśnie, gdzie spędził 4 lata, później w parafii Trójcy Świętej w Bytomiu, natomiast w 1945 roku objął posługę notariusza Kurii Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego. Po studiach w Lublinie został oficjałem powstającego Sądu Biskupiego w Opolu. 16 listopada



ARCHIWUM KS. HENRYKA WYCISKA

100. rocznica urodzin

Budował na wierze

1958 r. papież Jan XXIII mianował go biskupem.

W serdecznych wspomnieniach

Należę do pokolenia, które nie poznało bp. Wacława, ale wciąż wielu kapłanów i wiernych doskonale pamięta życzliwego duszpastera, któremu 25 stycznia 1959 r.

prymas Polski kard. S. Wyszyński udzielił święceń biskupich. – Mój wujek był człowiekiem o bardzo prostej, głębokiej wierze. Wyniósł ją z domu rodzinnego – opowiada ks. Henryk Wycisk – bratanek bp. Wacława, otwierając niewielkie albumiki z najważniejszymi dla niego zdjęciami. W archiwum zbranym przez ks. Henryka Wyciska znajdują się zdjęcia z ważnych wydarzeń z życia bp. Wacława, a także wycinki z gazet. – Jedną z cenniejszych pamiątek jest kielich mszalny, który wujek otrzymał od przyjaciela z okazji święceń kapłańskich. Jest na nim wizerunek św. Wacława – jego patrona, Maryi Niepokalanej, którą darzył wielką czcią, i świętych Piotra i Pawła. W moich rękach jest również stupa, którą mój ojciec podarował swemu bratu jako neoprezbiterowi. Później on tą stupa związał moich rodziców, gdy składali sobie przysięgę małżeńską. Dziś używam jej podczas uroczystości ślubnych członków rodziny – opowiada ks. Henryk Wycisk, wspominając z wdzięcznością: – Wujek jako ksiądz mnie ochrzcił, a jako biskup wyświęcił mnie na kapłana.

Był człowiekiem modlitwy

Z opowieści ks. Henryka o swoim krewnym biskupie wyłania się

obraz życzliwego, żyjącego w Bożej obecności kapłana, który oddanie służył Kościołowi. – Biskup Wacław był bardzo rozmodlony, wiele czasu spędzał w kaplicy, tam podejmował decyzje. Pamiętam, jak przesiadywał w kaplicy, przygotowując kazania. Wtedy wokół niego było mnóstwo karteluszek, a on w skupieniu na modlitwie spisywał homilię – wspomina ks. Henryk Wycisk. – Miał bardzo osobistą relację z Panem Bogiem. Wiele się modlił, a przy ołtarzu, gdy sprawował Mszę św., nie było miejsca na improwizację. Jego kazania były bardzo prawdziwe, bo mocno osadzone w wierze Kościoła, którą żył na co dzień. Potrafił mówić obrazowo, podawał wiele przykładów, lubił też wyszukiwać ciekawostki z życia świętych i nimi dzielić się z wiernymi – opowiada ks. Henryk.

Blisko ludzi

– Mój wujek zawsze zachowywał porządek. Dla niego też



ANNA KWASNICKA



ARCHIWUM KS. HENRYKA WYCISKA

W dniu jubileuszu 25-lecia sakry biskupiej

POWYŻEJ: Kielich mszalny bp. Wacława jest cenną pamiątką dla ks. Henryka Wyciska



Bp Wacław Wycisk
PONIŻEJ: Biskup został
pochowany przy kościele
w rodzinnych Olbrachcicach
PO LEWEJ: U papieża Pawła VI

ARCHIWUM KS. HENRYKA WYCISKA

wania bp Wacław zapytał młodzież o to, jaka święta przedstawiona jest na witrażu, wszyscy chórem odpowiedzieli mu, że św. Filomena. Zdziwił się, przecież to nie jest dobrze znana na naszych ziemiach postać, więc zapytał, skąd to wiedzą. Odpowiedzieli: „Bo tam jest napisane” – opowiada ks. Henryk, dodając, że niedawno okazało się, że ta historia wydarzyła się w Bolesławiu, czyli w parafii, w której od 2000 roku jest proboszczem.

Mocno związany z rodziną

– Gdy byłem dzieckiem wraz z siostrą i kuzynostwem spędzałem część wakacji w Opolu u wujka biskupa, który troszczył się o to, by jak najlepiej wypełnić nam czas – wspomina ks. Henryk Wycisk, podkreślając, że bp Wacław zawsze pamiętał o rocznicach urodzin i ślubów członków rodziny. – Przesyłał życzenia i przyjeżdżał, jeśli tylko mógł. Sprawował Msze św. w rocznice śmierci krewnych, a w drugi dzień Wielkanocy zawsze nas odwiedzał, oczywiście zgodnie z tradycją polewając kobiety wodą – opowiada ks. Henryk, podkreślając: – Biskup był niezwykle gościnną osobą. Zgodnie ze śląską obyczajowością, w dniu swoich urodzin zapraszał współpracowników i rodzinę do siebie. Wtedy jego dom był dla wszystkich otwarty już od rana.

Biskup Wacław, który chorował na białaczkę, zmarł 22 marca 1984 r. Dwa miesiące przed śmiercią świętował jubileusz 25-lecia sakry biskupiej. **Anna Kwaśnicka**

11 lutego br. o godz. 16.00 w Olbrachcicach zostanie odprawiona Msza św. w intencji bp. Wacława Wyciska



ANDRZEJ KERNER

Aula Wydziału
Teologicznego UO wypełniła
się słuchaczami

Sesja Odnowy w Duchu Świętym

Jak służyć modlitwą?

– Chodzi o odzyskanie
wolności dzieci
Bożych – tłumaczy
 sens „modlitwy
 uwolnienia”
 ks. E. Ploch.

W Opolu z udziałem Neala Lozano odbyła się sesja formacyjna dla księży oraz świeckich liderów i animatorów wspólnot Odnowy w Duchu Świętym. Około 400 osób z całej Polski oraz z kilku innych krajów Europy (m.in. Niemiec, Holandii i Luksemburga) przyjechało, by słuchać katolika, lidera charyzmatycznej, ekumenicznej wspólnoty z USA, który od wielu lat mówi i pisze książki na temat „modlitwy uwolnienia”. – W tej modlitwie chodzi o odzyskiwanie

tego, kim naprawdę jesteśmy, odzyskiwanie wolności i godności dzieci Bożych, świadomości i poczucia tego, że należymy do Boga, że On nas stworzył na swój obraz i podobieństwo. Od dzieciństwa spotykamy się ze złymi słowami na swój temat i dajemy wiarę tym słowom. Ta metoda modlitwy, którą Neal Lozano nazywa modlitwą „pięciu kluczy”, prowadzi do uwolnienia od wewnętrznych zranień, lęku, poczucia niegodności, a także od uzależnień. Chodzi też o uwolnienie od ducha gniewu, ducha nienawiści, o dar głębokiego przebaczenia. W imię Pana Jezusa i w wierze w Jego moc dokonuje się to uwolnienie w czło-wieku, nad którym modlą się ludzie ze wspólnoty. Uczestnicy dzisiejszej sesji uczą się, jak posługiwać tym rodzajem modlitwy we wspólnotach Odnowy w Duchu Świętym – tłumaczy ks. Eugeniusz Ploch, koordynator wspólnot w diecezji opolskiej. W Opolu Nealowi Lozano w prowadzeniu sesji, która rozpoczęła się rano, a zakończyła późnym wieczorem, towarzyszyła małżonka Janet oraz zespół „Mocni w Duchu” z duszpasterstwa ojców jezuitów z o. Remigiuszem Reclawem SJ. **k**

w życiu nie było przypadkowości, wszystko, co się działo, wynikało z zamysłu Boga. Wobec ludzi był niezwykle przystępny. Miał oryginalne podejście do sposobu sprawowania posługi biskupiej – zaznacza ks. Henryk Wycisk, wyjaśniając, że można to było zaobserwować choćby w czasie udzielania sakramentu bierzmowania. – W tamtych czasach biskup miał zadanie odpytywać kandydatów ze znajomości katechizmu, a bp Wacław zadawał całkiem inne pytania, m.in. o świętych przedstawionych na obrazach czy o znaczenie symboli, które dostrzegał w kościele, czy o wezwanie kościoła – opowiada ks. Wycisk. – Ksiądz Tomasz Horak opowiedział mi kiedyś, że gdy w czasie bierzmo-



ANNA KWAŚNICKA

Ojcostwo dzisiaj

KONFERENCJA PT. „OJCOSTWO DZISIAJ”, realizowana w ramach projektu Navi-Tata, odbędzie się 17 lutego w Zabrze. Rozpoczęcie o godz. 10.00. Spotkanie kierowane jest głównie

pod
 patronatem
 „Gościa”

zaproszenie

do pracowników instytucji wsparcia rodziny z terenu województw śląskiego i opolskiego, a ma na celu zainicjowanie współpracy akcentującej rolę zaangażowanego ojca w prawidłowym funkcjonowaniu rodziny. Więcej informacji i zgłoszenia: www.tato.net.

Klub Inteligencji Katolickiej

OPOLE. W środę 15 lutego wykład nt. „Duchowości chrześcijańskiej” wygłosi ks. Zygmunt Nabzdyk, a w niedzielę 19 lutego o 17.00 zaplanowano spotkanie ze Zbigniewem Figasem nt. „Czy można osiągnąć sukces bez kompromisów etycznych?”.

Dla maturzystów w seminarium

REKOLEKcje. W Wyższym Międzydiecezjalnym Seminarium Duchownym w Opolu (ul. Drzymały 1c) odbędą się rekolekcje dla maturzystów, których hasłem będą słowa: „Nauczycielu – gdzie mieszkasz? Chodźcie, a zobaczycie” (J 1,38-39). Rozpoczęcie rekolekcji zaplanowano na piątek 2 marca o 16.00, zakończenie w niedzielę 4 marca o 12.00. Szczegółowych informacji udziela ks. Stanisław Kołodziej (tel. 77 44 24 005, e-mail: stasieko@interia.pl).

Rekolekcje dla rolników

Zgłoszenia. W Diecezjalnym Domu Formacyjnym w Raciborz-Miedoni we wtorek 6 marca o 10.00

zaproszenia



Na kursie animatorki uczą się prowadzić spotkania Dzieci Maryi w swoich parafiach

rozpoczną się rekolekcje formacyjne dla rolników. Zgłoszenia przyjmują ks. Mariusz Sobek z Miedoni (tel. 32 415 13 86) i ks. Damian Rangosz z Pietrowic Wielkich (tel. 32 419 80 48). Rekolekcje zakończą się w czwartek 8 marca o 12.00.

Kurs dla animatorek

DZIECI MARYI. Kurs dla dziewcząt od II klasy gimnazjalnej odbędzie się od 9 do 11 marca w Diecezjalnym Domu Formacyjnym w Raciborz-Miedoni (ul. Ratajskiego 8). W cza-

sie zajęć animatorki poznają księgi Pisma Świętego, uczą się zapisywać perykopy, poznają naczynia i szaty liturgiczne, dowiedzą się, jak przygotować liturgię (ustalić pieśni, napisać modlitwę wiernych, przygotować procesję z darami), a także jak poprowadzić spotkanie grupy Dzieci Maryi. Rozpoczęcie kursu w piątek o 17.00, a zakończenie w niedzielę o 13.00. Więcej informacji oraz zgłoszenia do końca lutego przyjmowane są mejlowo: ddf@miedonia.pl lub telefonicznie: 77 446 97 28 lub 32 415 13 86. ■

16. edycja Konkursu Wiedzy Biblijnej Czytaj Pismo Święte

Warto powalczyć o indeks.

Do 6 marca przyjmowane są zgłoszenia szkół ponadgimnazjalnych, które chcą wziąć udział w tegorocznej edycji Konkursu Wiedzy Biblijnej, organizowanego przez Katolickie Stowarzysze-

nie „Civitas Christiana”. – Po raz pierwszy zapisy prowadzone są on-line na stronie www.okwb.pl – wyjaśnia Daniel Bialik, koordynator konkursu w diecezji opolskiej. Etap diecezjalny w formie testu, w każdej ze zgłoszonych szkół, odbędzie się 27 marca. Uczestników obowiązuje znajomość Księgi Izajasza, Ewangelii wg św. Łukasza

oraz Dziejów Apostolskich wraz z przypisami, wstępami i słownikiem. Troje najlepszych uczniów z każdej placówki weźmie udział w części diecezjalnej, a na dwudniowy ogólnopolski finał pojedzie troje najlepszych z diecezji. – Obok rywalizacji konkursowej proponujemy uczniom dodatkowo warsztaty biblijne, które odbędą się przed etapem diecezjalnym – zachęca Daniel Bialik. Na zwycięzców czekają indeksy m.in. na teologii, historii, filozofii, naukach o rodzinie czy italianistyce z elementami chrześcijaństwa na Uniwersytecie Szczecińskim, KUL-u, Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i Uniwersytecie Opolskim. Wśród nagród są również pielgrzymki do Ziemi Świętej, Rzymu i Wilna.

Komentarze niedzielnych czytań

Pasterskie podpowiedzi

Refleksje bp. Andrzeja Czaja pomogą nam żyć słowem z Pisma Świętego.

Został wydany drugi tom refleksji* bp. Andrzeja Czaja dotyczących niedzielnych czytań biblijnych i tekstów liturgicznych formularzy mszalnych. Komentarze głoszone były na antenie Radia Plus Opole od 28 listopada 2010 roku do 20 listopada 2011 roku, a więc w roku liturgicznym A, gdy w okresie zwykłym czyta się Ewangelię wg św. Mateusza.

„Spisane przemyślenia mogą stać się inspiracją zarówno dla prezbiterów i stałych diakonów, jak i dla służby liturgicznej oraz ogółu wiernych” – zachęca we wprowadzeniu ks. infułat Helmut Sobeczko, podkreślając, że w kolejnych latach, gdy będą stosowane teksty liturgiczne roku A, książka „Pasterskie słowo” będzie dobrym materiałem do celebracji nabożeństw słowa Bożego, a zwłaszcza do przygotowania w parafiach liturgii niedzielnej.

Poszczególne teksty refleksji, wygłoszonych przez pastera diecezji, ułożone są chronologicznie, a otwierają je sygnaturki czytań przeznaczonych na każdą z niedziel roku kościelnego. Ich lektura pomoże czytelnikom w głębszym rozumieniu liturgii niedzielnej.

ana

Biskup Andrzej Czaja, Pasterskie słowo... niedzielne refleksje wygłoszone na antenie Radia Plus. Tom II (Rok A), Redakcja Wydawnictw WT UO, Opole 2011.

